SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 104 (1386) LUBLIN, PIĄTEK, 15 KWIETNIA 1949 R. ROK V

OBURZENIE OPINII POLSKIEJ
wywołała decyzja władz francuskich

Dnia 13 bm. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Polskiego Komitetu Obrony Pokoju. Przewodniczył rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Stanisław Kulczyński. Sprawozdanie z prac Biura Światowego Kongresu Pokoju złożył tow. Jerzy Borejsza, który w tych dniach wrócił z Paryża.

Na posiedzeniu tym podjęto uchwałę protestującą ostro przeciwko przyznaniu zaledwie 8 wiz dla delegacji polskiej na Kongres Pokoju w Paryżu na ogólną liczbę 71 osób, zgłoszonych stosownie do zaproszenia organizatorów Kongresu.

Uchwała ta brzmi:

„Podejmowane przez nas ze szczerym wysiłkiem dobrej woli starania o jak najliczniejszy udział Delegacji Polskiej w Kongresie Paryskim spotkały się z odmową władz francuskich.

Zakomunikowana nam w dniu dzisiejszym decyzja Rządu Francuskiego o przyznaniu delegacji polskiej 8 wiz, na ogólną ilość 71 osób zgłoszonych — stosownie do zaproszenia ze strony organizatorów Kongresu — stoi w jaskrawej sprzeczności z pięknymi tradycjami polsko-francuskiej współpracy, której rezultatem był m. in. Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu.

Wśród tych, których spotkała odmowa, znajdują się przedstawiciele świata pracy i najwybitniejsi ludzie polskiej nauki i sztuki. Należy podkreślić, że władze polskie udzieliły wszytkim osobom, przybywającym na Kongres Wrocławski jak najdalej idących ułatwień, że zapewniono pełną swobodę wypowiedzi również i tym delegatom, których stanowisko było sprzeczne ze stanowiskiem olbrzymiej większości Kongresu.

Wiemy dobrze, komu i z jakich względów zależy na tym, by współpraca polskich i francuskich sił postępowych w obronie pokoju napotykała coraz to nowe trudności. Może to leżeć tylko w interesie mącicieli pokoju. Niebywała postawa władz francuskich nie jest w stanie w niczym osłabić potężnego ruchu w obronie pokoju, przed którym drżą sygnatariusze paktu wojennego.

Zakomunikowana nam decyzja władz francuskich, mająca na celu zredukowanie udziału delegacji polskiej w Kongresie Paryskim do minimalnych rozmiarów — wywołała w całym społeczeństwie polskim głębokie zdumienie i oburzenie. Społeczeństwo polskie dobrze jednak rozróżnia stanowisko francuskich władz od rzeczywistej woli francuskiego narodu. Decyzja ta niczym nie osłabi nierozerwalnej przyjaźni i braterstwa, łączącego lud polski z ludem francuskim w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną".

Uderzyć w nielegalny ubój

Jesteśmy na dobrej drodze do przezwyciężenia trudności w zaopatrzeniu rynku w mięso i tłuszcze zwierzęce. Kontraktacja nierogacizny rozwija się pomyślnie, a uspołeczniony aparat skupu żywca coraz lepiej wywiązuje się ze swoich obowiązków. Nie mniej dla pełnego opanowania rynku mięsnego niezbędne jest systematyczne likwidowanie przeszkód, które są pozostałością minionych czasów.

Jedną z takich przeszkód, dezorganizujących obroty mięsem, jest nielegalny ubój.

Jak wiadomo, nie ma utrudnień w uboju na własne potrzeby hodowcy.

Nielegalny ubój ma miejsce wtedy, gdy mięso dostaje się do obrotu z pominięciem rzeźni, nadzoru weterynaryjnego i z pominięciem legalnego aparatu handlowego. Nielegalny ubój uderza w interesy wszystkich konsumentów. Mięso z nielegalnego uboju bywa często zakażone i jego spożywanie naraża konsumenta na ciężkie choroby.

W wielu gminach znajdują się spekulanci, pragnący dużo i lekko zarobić na nielegalnym uboju bez oglądania się na zdrowie społeczeństwa i na krzywdę wyrządzaną ludziom pracy. Ci, którzy mimo ostrzeżeń, będą usiłowali nadal rozsadzać nowe formy organizacji rynku mięsnego, gorzko za to zapłacą. W interesie mas pracujących zastosowane będą wobec nich surowe sankcje karne.

W walce z nielegalnym ubojem ogromne usługi oddać może aktyw partyjny na wsi i w miasteczkach. Kontrola społeczna, wspierająca działalność władz administracyjnych, będzie najskuteczniejszym instrumentem w walce z nielegalnym ubojem.

Premiowanie chłopów zasłużonych dla akcji „H"

WARSZAWA (PAP). — Dzięki pracy uświadomionych chłopów, wiele gromad i gmin osiągnęło dobre wyniki kontraktacji, przekraczając często ustalony początkowo plan roczny.

Za te zasługi Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" premiuje obecnie najbardziej aktywnych — przodujących w gromadach chłopów, których wysuwają gminne spółdzielnie przy współudziale kół gromadzkich ZSCh. Każdy z przodowników otrzymuje premię w wysokości 10 tys. zł.

Dotychczas premiowano 9 osób w województwach: rzeszowskim, krakowskim, poznańskim i pomorskim. Premie otrzymali ob. ob. Wojtas Franciszek z pow. Tarnów, Gdowski Antoni z gminy Wierzchosławice, Chciuk z gromady Głogowiec w pow. Przeworsk, Sondej Maria z gminy Kamień w pow. Nisko, Banasiewicz z gminy Orzechowiec woj. rzeszowskie, Cieślak z gromady Policko na Ziemi Lubuskiej, Goździewski z gromady Michalewo w pow. Gniezno, Pietraszak Salomea z pow. Wągrowiec oraz Rutkowski z gminy Grębocin w pow. toruńskim.

Typowanie i premiowanie przodowników gromadzkich odbywa się w dalszym ciągu i obejmie wszystkie województwa.

Amnestia dla hitlerowców w Austrii

WIEDEŃ (PAP). — Austriacka Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o amnestii dla tzw. „obciążonych hitlerowców".

Zgodnie z projektem, amnestią mają być objęci wszyscy kierownicy dołowych organizacji partyjnych NSDAP, byli członkowie SS aż do rangi unterscharfuehrera, b. członkowie SA i innych paramilitarnych organizacji hitlerowskich, do rangi hauptsturmfuehrera włącznie, a także b. funkcjonariusze partii hitlerowskiej, których ranga nie była wyższa od rangi kierownika grupy NSDAP.

Równocześnie Rada Ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych, prawicowego socjalisty Helmera, postanowiła skreślić z list rejestracyjnych wszystkich tzw. „mniej obciążonych" b. hitlerowców.

Kołchoźnicy radzieccy na Śląsku

Kołchoźnicy radzieccy w spółdzielni produkcyjnej im. gen. Świerczewskiego w pow. świdnickim. Na zdj. — delegat Bortakowski (w jasnej czapce) rozmawia z traktorzystą spółdzielni Pawłem Wójtowiczem (w berecie).

Musimy walczyć by ocalić pokój
Przemówienie Thoreza

PARYŻ (PAP). — W dniu 13 bm. w sali Mutualite w Paryżu odbyło się zebranie członków partii komunistycznej, na którym generalny sekretarz partii — Maurice Thorez omówił wyniki obrad krajowej konferencji partii komunistycznej.

Mówiąc o wyborach kantonalnych, Thorez przypomniał, że partia komunistyczna uczestniczyła po raz pierwszy w wyborach kantonalnych w 1922 roku, zyskując w całym kraju 360 tysięcy głosów. W roku 1949 w połowie kantonów komuniści zdobyli 1.700 tysięcy głosów, wysuwając się na czoło wszystkich partii politycznych.

Omawiając rolę Związku Radzieckiego, Thorez podkreślił, że przywiązanie do ZSRR i sprawy socjalizmu — jest kamieniem probierczym internacjonalizmu proletariackiego.

Thorez zakończył omówieniem problemów organizacyjnych partii, zwracając uwagę na konieczność podniesienia ideologicznego poziomu jej członków. „Musimy potwierdzić czynami — oświadczył on — nasze bezwzględne przywiązanie dla sprawy klasy robotniczej, sprawy Marksa, Engelsa i Stalina. Musimy walczyć o jedność klasy robotniczej, jedność wszystkich republikanów, by ocalić pokój i móc kroczyć ku socjalizmowi".

Delegacja chłopów radzieckich opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP). — Dnia 14 bm. delegacja kołchoźników radzieckich opuściła Polskę, udając się samolotem w drogę powrotną do Zw. Radzieckiego. Na lotnisku na Okęciu żegnali miłych gości: minister rolnictwa Dąb-Kocioł, wiceminister ob. Tkaczow, dyrektor gabinetu Prezydenta R. P. Górska, przedstawiciele KC PZPR: członek Biura Politycznego tow. Chełchowski, tow. tow. Dłuski, Feder, Jaworski, przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, prezes Zarządu Głównego ZSCh Ignar i sekretarz generalny ZSCh Bodalski, z ramienia Centrali Rolniczej — ob. ob. Paczołowski i Bekier, Stronnictwa Ludowego — poseł Rataj oraz przodownicy i przodownice pracy stolicy.

Na lotnisku byli również obecni ambasador ZSRR dziekan korpusu dyplomatycznego p. Lebiediew w otoczeniu członków ambasady.

Czyn 1-Majowy listonoszy tomaszowskich

TELEGRAM

DOC 770 TOMASZÓW LUB. 6 A 14/4 9-05

Uwagi służbowe

Przyjęto dnia godz. m. przewód nr z godz.

Oddziaływano dnia godz. m. przewód nr do godz.

RSW „PRASA" LUBLIN

LISTONOSZE WIEJSCY I PRACOWNICY OBWODU POCZTOWO TELEKOM TOMASZÓW LUB. DOCENIAJĄC SPRAWĘ ROZPOWSZECHNIANIA CZYTELNICTWA NA WSI ZOBOWIĄZALI SIĘ W MIESIĄCU KWIETNIU ZJEDNAĆ NA DZIEŃ 1 MAJA 49 R. JAKO CZYN 1 WSZO MAJOWY 5.300 PRENUMERATORÓW CZASOPISMA GROMADA W DNIU 14/4 1949 R. PRZEKROCZYLI PLAN TEN I ZJEDNALI 5.721 PRENUMERATORÓW. OBWODOWY URZĄD POCZT TELEKOM TOMASZÓW LUB.

Pięknym sukcesem w rozwoju czytelnictwa na wsi mogą się poszczycić listonosze wiejscy Tomaszowa Lubelskiego. Świadczy o tym powyższa depesza, którą nadesłali do oddziału RSW „Prasa" w Lublinie. Depesza ta brzmi:

„Listonosze wiejscy i pracownicy obwodu pocztowo - telekom. Tomaszów Lub. doceniając sprawę rozpowszechniania czytelnictwa na wsi zobowiązali się w miesiącu kwietniu zjednać na dzień 1 Maja 49 r. jako Czyn 1-Majowy 5300 prenumeratorów czasopisma „Gromada", W DNIU 14. 4. 1949 R. PRZEKROCZYLI PLAN TEN I ZJEDNALI 5721 PRENUMERATORÓW.

Obwodowy Urząd Poczt. - Telekom. Tomaszów Lub."

Listonoszom tomaszowskim gratulujemy z powodu ich pięknego sukcesu.

600 MILIONÓW LUDZI ZGŁOSIŁO AKCES do Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju

PARYŻ (PAP). — JAK STWIERDZIŁ LOUIS ARAGON NA KONFERENCJI PRASOWEJ, JUŻ DO CHWILI OBECNEJ 600 MILIONÓW LUDZI Z CAŁEGO ŚWIATA POPARŁO INICJATYWĘ ZWOŁANIA ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU I ZAPOWIEDZIAŁO WYSŁANIE SWYCH DELEGATÓW DO PARYŻA.

Posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Na pierwszym posiedzeniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, jakie odbyło się w Warszawie 13 bm. Jerzy Borejsza podkreślił, że wśród intelektualistów francuskich panuje zdecydowana wola aktywnego uczestniczenia w walce o pokój, przekonanie o zwycięstwie sił postępu. Powszechna jest świadomość, że Kongres Paryski, to nie jednorazowe wydarzenie, ale etap długofalowej zorganizowanej pracy, mobilizującej wszystkich ludzi dobrej woli w obronie pokoju. Źródłem wiary sił walczących o pokój światowy jest przekonanie o realności tych sił ,nie porównanie większych niż przed drugą wojną światową. Obecnie — stwierdza mówca — **myśl idzie w parze z czynem.**

Podczas gdy w obozie kapitalistycznym narastają głębokie sprzeczności, które w miarę rozwoju nieuniknionego kryzysu pogłębiają się jeszcze bardziej, obóz postępu i pokoju jest zwarty i opiera się na braterskiej przyjaźni. Wielką potęgę przedstawia przodująca siła obozu pokoju — Związek Radziecki wraz z jednolitym frontem państw demokracji ludowej i scementowanym, solidarnym, jak nigdy dotąd, frontem klasy robotniczej i przodującej inteligencji narodów całego świata.

Jeśli — stwierdza mówca — we Wrocławiu odbyły się zaręczyny z pokojem, w Paryżu odbędą się zaślubiny.

Kongres Pokoju w Paryżu oczywiście niepokoi tych, którzy podpisali Pakt Atlantycki, szaleńców dążących do nowej wojny.

Mówca oświadcza: Wiele goryczy sprawiło czołowym intelektualistom francuskim postępowanie ich rządu, lękającego się delegatów na Kongres, — co znalazło swój wyraz w ograniczeniu ilości wiz do 8 dla delegacji, która winna była składać się z 71 osób.

Mimo szykan nie tylko nie umniejszono wagi Kongresu, lecz przeciwnie — znaczenie jego wzrośnie. Szykany te nie osłabią braterskich więzów, łączących naród polski z ludem francuskim, lecz wzmocnią opór obu narodów przeciwko sygnatariuszom Paktu Atlantyckiego.

WZROST AUTORYTETU POLSKI

Mówca oświadczył, że **ksiądz Boullier** — członek Komitetu wyraził zadowolenie, że udział w Kongresie zgłosiły liczne delegacje katolickie, protestanckie i innych wyznań religijnych.

Jerzy Borejsza podkreśla, że dążeniem organizatorów Kongresu będzie stworzenie nowych, potężnych i trwałych form walki o pokój.

Mówca oświadcza, że również i naszym obowiązkiem jest wytężona walka o pokój. Obowiązek ten wynika m. in. z ogromnego wzrostu autorytetu Polski na forum międzynarodowym. Staliśmy się — oświadcza Jerzy Borejsza — **nie przedmiotem, ale podmiotem polityki międzynarodowej.** Dziś możemy rzucić swój autorytet na szalę walki o pokój, autorytet, z którym liczą się narody. Mamy świadomość tego, że inne narody mogą się dziś od nas uczyć. Po raz pierwszy bowiem w naszych dziejach państwo i naród stanowi jedną zwartą siłę.

Następnie sekretarz generalny KCZZ — Tadeusz Ćwik, złożył sprawozdanie z działalności Krajowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Przewodnicząca Ligi Kobiet — **Irena Sztachelska,** informuje uczestników narady o pracach Ligi w zakresie obrony pokoju.

Janusz Zarzycki, przewodniczący Związku Młodzieży Polskiej stwierdza, że młodzież polska grupuje się wokół sił postępu i pokoju, gdyż w nich widzi jedyną możność rozwoju.

Sekretarz generalny Związku b. Więźniów Politycznych **ob. Passini** stwierdził w swoim sprawozdaniu, że w dniach od 3—11 bm. w Tygodniu Więźnia Politycznego na wiecach, akademiach i w licznych zebraniach lokalnych wzięło udział ponad 300 tys. osób. **Zebrania te zmobilizowały uczestników do aktywnej obrony pokoju.**

PROF. JAN DEMBOWSKI PRZEWODNICZĄCYM KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU

Następnie uczestnicy narady wybrali następujące prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju: przewodniczący — Jan Dembowski, prof. Uniwersytetu Łódzkiego; wiceprzewodniczący I-szy — Aleksander Burski, p. o. przewodniczącego KCZZ, wiceprzewodnicząca II-ga — Zofia Nałkowska; sekretarz generalny — Jerzy Borejsza i członkowie prezydium: Stefan Pieńkowski, prof. fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, Stefan Ignar — prezes ZSCH, Janusz Zarzycki — przewodniczący ZMP, Irena Sztachelska — przewodnicząca Ligi Kobiet, Ostap Dłuski — redaktor, ambasador Oskar Lange — prof. SGH, Stanisław Łoś — prof. Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie, Aleksander Zelwerowicz — aktor, Józef Kociuba — górnik, przodownik pracy, Edmund Stanek — metalowiec, przodownik pracy, Lucyna Wyrzykowska — tkaczka (ZMP), Czesława Kumkowska — chłopka, Stanisław Więckowski — przodownik pracy przy budowie trasy W-Z, Barth Antoni — przodownik pracy, hutnik i Przybysz Wacław — chłop.

Jerzy Borejsza zakomunikował uczestnikom narady treść wiadomości telefonicznej z Paryża, że Rząd Francuski w swej ostatecznej decyzji przydzielił delegacji polskiej 8 wiz.

Uczestnicy narady dokumentując swoje oburzenie, wywołane decyzją Rządu Francuskiego, zgłosili i jednogłośnie uchwalili rezolucję, którą podajemy na str. 1-ej.

Ada Alessandrini mówi:

„Wojna jest córką diabła"

RZYM (PAP). — Jedna z kierowniczych osobistości Zjednoczenia Chrześcijan postępowych we Włoszech, które zgłosiło akces do Światowego Kongresu w Obronie Pokoju, prof. Ada Alessandrini, w rozmowie z przedstawicielem PAP oświadczyła, że inicjatywa zwołania Kongresu wywołała prawdziwy entuzjazm wśród szerokich rzesz katolickich.

„Jesteśmy wierzącymi i praktykującymi katolikami — mówi p. Alessandrini, — tym bardziej więc boli nas oficjalna polityka Watykanu, popierająca pakt atlantycki, który jest paktem agresji imperialistycznej.

Nie chcemy, by wykorzystywano religię dla celów wojennych, wrogich postępowi. Prowadzimy naszą walkę pod hasłem: **„Wojna jest córką diabła, Bóg jej nie chce".**

„Chrześcijanie postępowi uczynią wszystko, by przeciwstawić się nowym krucjatom, usiłującym osłonić sutanną niecne plany miliarderów amerykańskich i ich popleczników na całym świecie.

Widząc, że w oczach ludu skompromitowała się całkowicie tzw. „wolność amerykańska" i że o nią nikt walczyć nie zechce, imperialiści wyciągnęli z lamusa mocno zużyty już straszak antykomunistyczny. Ale i ten chwyt nikogo nie zmyli.

Zjednoczenie postępowych chrześcijan pragnie połączyć ten ruch z potężnym ruchem mas robotniczych i chłopskich oraz inteligencji. Należy skupić we Włoszech wszystkie siły postępowe i pokojowe, stanowiące ogromną większość narodu.

Olbrzymie znaczenie Kongresu obrońców pokoju w Paryżu — mówi na zakończenie pani Alessandrini — polega m. in. na tym, że jednoczy on te siły w skali międzynarodowej".

Andersen Nexö mówi:

„Pokój nabiera brzmienia bojowego"

KOPENHAGA (PAP). — Martin Andersen Nexo, znany postępowy pisarz duński, jeden z uczestników Kongresu Wrocławskiego, złożył wobec korespondenta PAP oświadczenie na temat akcji obrony pokoju.

Narody Wschodniej Europy — stwierdza Martin Andersen Nexo — skonsolidowały się i zbudowały nowe życie pod hasłem pracy i pokoju, nie chcąc słyszeć o wojnie. Również wśród narodów Europy Zachodniej dominuje pragnienie pokoju.

Powoli, ale zdecydowanie — oświadcza Martin Andersen Nexo wytwarza się wszędzie czynny nastrój antywojenny. Słowo **„pokój" nabiera brzmienia bojowego** i staje się hasłem o szerokim, wszechobejmującym zasięgu. Słowo to wyraża wszystko co nadaje cenę życiu. Uzmysławia ono wszystkim, którzy potrafią myśleć i odczuwać po ludzku potworną sprzeczność między dzisiejszym wysokim poziomem kultury w dziedzinie technicznej i duchowej, a bestialskimi projektami wrogów kultury.

Kończąc Martin Andersen Nexo wspomniał o powszechnych przygotowaniach do kwietniowego Kongresu obrońców pokoju w Paryżu, podkreślając, że będzie to niezwykle doniosły etap w akcji na rzecz utrwalenia pokoju światowego.

Lucian Rudnicki mówi:

Wojny pragnie klika oszalałych monopolistów

Największym skarbem państwa wolnego jest człowiek. Wszystkie gałęzie produkcji materjalnej, cała twórczość naukowa i artystyczna, armia, milicja, propaganda ideowa mają w państwie ludowym na względzie dobrobyt jednostki i dalszy ogólny rozwój kultury narodowej, co może się dokonywać jedynie w warunkach pokoju.

Odwrotnie, dla monopolistów kapitalistycznych i rządów imperialistycznych największą wartością jest zysk, zdobywany przez ucisk i wyzysk własnego ludu i słabszych narodów. Bogactwo i władza imperialistów, zdobyte przemocą, opierają się na przemocy. Rozszerzyć je na cały świat — oto ich cel.

Mamy więc z jednej strony masy pracujące, które pragną wolności i pokoju, z drugiej — klikę oszalałych monopolistów, pragnących wojny dla zdobycia władzy nad całym światem.

Ogromna większość ludności na ziemi nie tylko pragnie pokoju, lecz buduje go czynnie. Narody Związku Radzieckiego, narody demokracyj ludowy, większość ludności państw kapitalistycznych, uciemiężone ludy kolonialne stawiają zdecydowany opór podżegaczom wojennym.

Paryski Kongres Pokoju, organizowany przez przodowników nauki i sztuki, jeżeli chce spełnić swe zadanie, musi przejść do propagandy czynu antywojennego. Ma na to dość siły.

Prof. Crowther mówi:

Walka o pokój jest sprawą najważniejszą

LONDYN (PAP). Przewodniczący brytyjskiego komitetu intelektualistów w obronie pokoju J. G. Crowther udzielił korespondentowi PAP wywiadu na temat przygotowań brytyjskich do paryskiego Kongresu Pokoju.

Prof. Crowther jest wybitnym uczonym, znanym historykiem i popularyzatorem nauki.

Crowther był jednym z tych delegatów brytyjskich na nowojorski Kongres Pokoju, którym władze amerykańskie odmówiły wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych. Korespondent PAP zapytał go w związku z tym, jakie wrażenie wywarło na opinii publicznej posunięcie amerykańskie. Prof. Crowther oświadczył w odpowiedzi: „Odmowa udzielenia wiz amerykańskich obywatelom brytyjskim stanowi znamienny dowód chylenia się do upadku wpływów politycznych i znaczenia Wielkiej Brytanii. Fakt, że ani parlament ani prasa brytyjska nie zaprotestowały przeciwko tego rodzaju zamachowi amerykańskiemu na wolność słowa i ruchu obywateli brytyjskich oznacza koniec liberalizmu brytyjskiego. Niektóre doniesienia prasowe sugerują, iż rząd amerykański unieważnił wizy wydane czterem obywatelom brytyjskim na podstawie informacji udzielonych przez rząd brytyjski. Jeśliby tego rodzaju sugestie okazały się prawdziwe, oznaczałoby to, iż rząd brytyjski zajmuje się teraz szpiegowaniem własnych obywateli z ramienia obcego mocarstwa, sam fakt, że tego rodzaju podejrzenia mogły powstać, jest miarą katastrofalnego upadku potęgi i wielkości Wielkiej Brytanii".

Na kongresie nowojorskim podkreślano konieczność podjęcia natychmiastowej akcji, której następnym etapem będzie Kongres w Obronie Pokoju w Paryżu. W wielu wypadkach ludzie, którzy poprzednio nie zamierzali wziąć udziału w Kongresie Paryskim — zmienili swą decyzję, gdyż przekonali się jak nagląca jest w obecnej chwili sprawa walki o pokój.

SS-mani p. Mocha

Setki górników i robotników, którzy brali udział w strajkach, w końcu ub. r., przebywają dotychczas w więzieniach francuskich, gdzie panują stosunki wcale nie „republikańskie". W czasopiśmie „France Nouvelle" ukazał się niedawno list jednego z tych więźniów — robotnika Marcelego Terier, opisujący nieludzkie traktowanie ofiar kapitału i... ministra Mocha.

„31 października — pisze Terier — przechodziłem wraz z Cezarym Leroi obok kaplicy w Oigny. Nagle, rzucili się na nas policjanci z tzw. oddziału bezpieczeństwa. Próbowaliśmy uciec, lecz schwytano nas i poprowadzono wśród bicia i wymysłów. UDERZENIEM KOLBY ZMIAŻDŻONO MI SZCZĘKĘ. Wkrótce przesłuchiwało nas pięciu policjantów, z kapitanem na czele. Zobaczywszy, że jestem ranny i nie mogę odpowiadać na pytania, policjanci ZACZĘLI BIĆ MNIE NA ODLEW PIĘŚCIAMI PO TWARZY I KOPAĆ W DOLNĄ CZĘŚĆ CIAŁA. Upadłem na podłogę, lecz i to nie powstrzymało oprawców, którzy z zaciekłością deptali po mnie nogami.

Przekonawszy się, że nie będzie można zmusić nas do mówienia, policjanci przewieźli nas do meroństwa w Ostricourt. Nowe badania, nowe znęcanie się. Żandarmi usiłowali zmusić nas, byśmy się przyznali do niepopełnionych win. Obiecali zwolnić nas, jeżeli będziemy zeznawać tak, jak oni sobie życzą. W przeciwnym razie — zagrozili — sprowadzą nasze żony i będą je bić w naszej obecności tak długo, dopóki nam się „nie rozwiążą języki".

Skoro i ta groźba nie odniosła skutku, wściekłość naszych oprawców przeszła wszelkie granice".

„Jeszcze jedno badanie — i skierowano nas, wespół z 15 aresztowanymi górnikami do więzienia karnego w Doulens. Czy po tym wszystkim nie mam prawa twierdzić — kończy swój list Marceli Terier — że policjanci francuscy znakomicie przyswoili sobie metody hitlerowskich SS-manów?"

List robotnika Marcelego Terier rzuca istotnie niezwykle jaskrawe światło na stosunki policyjno-więzienne, panujące we Francji pod rządami „trzeciej siły" pp. Queuille'a i Moch'a z aprobaty i porady amerykańskich „demokratów".

B. D.

Zwiedzamy majątki państwowe (XVII)

Skarby w ruinach

1. W OPOLSKU

Przestrzelony na wylot wysoki komin, ruiny gorzelni, gruzy budynków, zgliszcza zagród chłopskich, opalone pnie drzew, suche badyle chwastów, samotny pochylony przy drodze krzyż... To wieś Opólsko.

Ale oto widzimy jakimś cudem ocalały z pożogi jedyny ceglany domek. Był on do niedawna jeszcze bez drzwi i okien, miał zerwaną podłogę i rozwalony piec.

Któregoś dnia w marcu br. do ocalałego domku weszło kilku rzemieślników. Murarze opukali ściany, zeskrobali kielnią stary tynk, zamiesili glinę i zabliźnili zadarcia. Stolarze wstawili nowe ramy okienne i zawiesili drzwi. W piecu zapłonął ogień. W pokoikach zrobiło się ciepło i przytulnie.

W budynku zastajemy jednego z robotników rolnych. Kazano mu tu siedzieć, dopóki nie nadjadą ciągniki z Ulwówka. Siedział więc samotny, jak latarnik Sienkiewicza. Wyżywienie dostarczało mu się z majątku Chorobrów. Na ciągniki nie wypadło mu długo czekać. Nadjechały przywlokłszy pługi traktorowe.

Nowiutkie, pachnące jeszcze farbą, pięcioskibowce.

— Prawdopodobnie będą nimi orać sojusznicze „Stalince" — powiedział.

2. W GRUZACH GORZELNI

Idziemy na przełaj do gorzelni.

Mijamy przydrożny krzyż. Zbliżamy się do ruin. W podziemnych piwnicach gorzelni rozlegają się odgłosy uderzeń łomów. Po zniszczonej gorzelni bowiem pozostał skarb w postaci wielkich kadzi metalowych. Należy je wyciągnąć, zbadać, polutować. Przydadzą się na zbiorniki dla materiałów pędnych. Jest ich dwie. Jedna z nich gotowa już do użytku. Od kadzi biegną rury metalowe do pompy. Pojemność jej przekracza 10 tys. l. Tak więc administracje majątków PNZ radzą sobie z magazynowaniem paliwa przed zbliżającą się ofensywą na odłogi. Przyniesie to majątkom setki tysięcy oszczędności.

3. CISZA PRZED BURZĄ

Ulwówek leżący w odległości 15 km od Opólska tętni życiem pomimo, że tak samo jak Opólsko leży on w ruinach. W trzech odbudowanych budynkach zamieszkują traktorzyści. Tu odbywa się koncentracja traktorów. W tegorocznej wiosennej akcji siewnej weźmie udział ok. 250 maszyn. W ciągu lata nadejdzie jeszcze 250. Rozjadą się one po majątkach: do Opólska, do Nowosiółek Kardynalskich, znajdujących się w powiecie tomaszowskim. Pierwsza partia w liczbie 10 wielkich „Stalińców" już się znalazła w Ulwówku. Olbrzymie silne, na gąsiennicach. „Ursusów" — 25, reszta — to „Farmalle" i „Bulldogi". Traktory, sprawne, gotowe w każdej chwili do wyruszenia w pole. Niemal każdy przybywający do stacji Zaburze transport przewozi dalsze partie stalowych koni. Traktorzyści krzątają się przy maszynach, sprawdzają je, wypróbowują. Panuje tu cisza jak przed burzą. Deszcz wciąż nie pozwala jeszcze wyruszyć w pole.

Wschodnie tereny powiatu hrubieszowskiego i tomaszowskiego zatętniły życiem. Buduje się nowe folwarki, ba, całe wsie. W gminach Mircze i Lubycza Królewska powstają wzorowe wsie młodzieżowe. Wzdłuż szerokich ulic wyrastają schludne budynki ceglane kryte eternitem. A koleją i trasą samochodową nieprzerwanym potokiem napływa materiał budowlany. Chodzi przecież nie tylko o zaoranie 25000 ha odłogów, lecz o całkowite zagospodarowanie tych dwóch powiatów. W niedługim już czasie żyzne pola ziemi hrubieszowskiej zafalują łanami dorodnych zbóż.

Stefan Bandos

MIKOŁAJ JĘDRYSZKO
naczelnik szkół średnich K. O. S. L.

„Sezamie, Sezamie, otwórz się..."

Takimi słowami cudownego zaklęcia bohaterowie Andersena baśni z „Tysiąca i jednej nocy" otwierali sobie dostęp do niezmierzonych skarbów.

Ale to działo się bardzo dawno, no i.. w baśni.

Dzisiaj zaklęciem i kluczem do realnych i wspaniałych skarbów wiedzy i osiągnięć Kraju Zwycięskiego Socjalizmu jest znajomość języka rosyjskiego.

Mamy coraz łatwiejszy dostęp do milionów egzemplarzy tanich książek i czasopism wydawanych w Związku Radzieckim. Ale czy korzystamy z tych skarbów w takim stopniu i tak powszechnie, jak to konieczne jest dla właściwego rozwiązania zagadnień dnia dzisiejszego?

Stoimy w obliczu realizacji 6-letniego planu, który ma stworzyć ekonomiczne podwaliny pod ustrój socjalistyczny w Polsce.

Przebudowa i rozbudowa gospodarcza wsi i miast wymaga świadomego działania ze strony setek tysięcy obywateli.

Wykorzystane być muszą możliwie najpełniej doświadczenia i wspaniałe osiągnięcia Zw. Radzieckiego na polu agrotechniki i produkcji przemysłowej, na polu oświaty i kultury.

Tymczasem sprawa nauki języka rosyjskiego w szkołach i na różnego rodzaju kursach przedstawia się wręcz katastrofalnie. Nie dlatego, żeby nie było chętnych uczenia się. Jest ich coraz więcej.

Ale nie ma kto uczyć. A dokładniej mówiąc nie ma nauczycieli „z prawdziwego zdarzenia" — nie ma nauczycieli kwalifikowanych. Uczą języka rosyjskiego w szkołach i na kursach ludzie, którzy za „czasów" carskich" ukończyli gimnazjum lub uniwersytet w Rosji, ludzie, którzy nie znają dostatecznie nowszej literatury rosyjskiej, nie znają dobrze języka i nie znają metod nauczania.

Stwierdzenie tego faktu narzuca jeden nieodparty wniosek: Należy co rychlej, a najpóźniej z początkiem nowego roku akademickiego, utworzyć katedrę literatury i lektorat języka rosyjskiego przy Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej.

Na stanowiska te należałoby zaprosić profesorów ze Zw. Radzieckiego, gdyż o ile się orientuję brak jest nam w Polsce odpowiednio przygotowanych sił.

Sprawa jest pilna i wymaga szybkich decyzji.

CZYTELNICY! Moją GŁOS!

Nie wolno szykanować spokojnych obywateli

Tym razem list, który otrzymaliśmy podaje nam nadużycia dorobkiewicza miejskiego.

Od 1936 roku mieszkam przy ul. Bernardyńskiej Nr 28. Połowę tego domu w 1947 r. kupił ob. Władysław Wierzbicki, a drugą połowę wydzierżawił od Zarządu Nieruchomości Miejskich. Wierzbicki stara się wszelkimi sposobami wyeksmitować któregoś lokatora by sam zająć jego mieszkanie. Ofiarami jego szykan są: wdowa Oblicka Aleksandra, emerytka, krawcowa, która straciła w Oświęcimiu syna. Wierzbicki procesował się z nią kilkakrotnie i w końcu odebrał jej pokoik służący za pracownię. Ponieważ jestem prezesem Okręgowego Związku Emerytów Państwowych i ujmowałem się za członkiem Związku Oblicką, Wierzbicki postanowił i mnie wyeksmitować. Procesował się ze mną o komorne. Podał do Sądu o eksmisję. Sąd powództwo o eksmisję oddalił. Gdy należne pieniądze wysłałem Wierzbickiemu odmówił ich przyjęcia, a wyjął z sądu wyrok wyznaczający mi zapłatę komornego oddał do Komornika w dniu 5 marca, przeprowadził u mnie zajęcie i wyznaczył licytację. Jesteśmy wszyscy pod stałą groźbą sądu i eksmisji, i nigdy nie mamy pewności czy Wierzbicki nie knuje coś przeciwko nam. Czy nie ma sposobu, aby ukrócić szykany nowobogackiego gospodarza Wierzbickiego.

Edwin Michałowski.

OD REDAKCJI.

Sądzimy, że sprawą opisaną przez naszego czytelnika zainteresuje się Milicja Obywatelska.

Chłop lubelski masowym dostawcą *mleczarni spółdzielczych*

Chłop lubelski zrozumiał, że stałe dostarczanie mleka do mleczarni spółdzielczych daje mu lepsze dochody od dorywczej sprzedaży na wolnym rynku. Potwierdza to systematyczny wzrost ilości dostawianego mleka. Dostawy styczniowe mleka w okręgu lubelskim wyniosły 1.396.734 l., w lutym — 1.486.263 l., zaś w marcu i kwietniu wzrastają z dnia na dzień. Stosunek ich do roku ubiegłego określa również kilkakrotny wzrost. Oto dane z Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Lublinie, która zbiera mleko z niedalekich okolic, a więc z terenów, które mogłyby sprzedawać na wolnym rynku: W styczniu 1948 r. dostawiono do niej 73.334 l., a w lutym 1948 — 83.440 l. mleka. W styczniu 1949 wynosiły one już — 278.980 l., zaś w lutym — 299.923 l. mleka, czyli 3,5 razy więcej niż w roku ubiegłym.

Ważnym czynnikiem w zwiększeniu dostaw było rozszerzenie sieci mleczarni spółdzielczych i punktów zlewu. Przybyło w roku bieżącym 61 punktów. w tym 6 zakładów głównych i 55 filii. Zorganizowano je tam, gdzie chłop nie miał możności dostawy mleka, a więc w Parczewie, Radzyniu, Cycowie, Wołkowianach (pow. chełmski), Wandalinie pow. puławski i Jarosławicach pow. hrubieszowski.

Cena wypłacana za mleko w spółdzielniach mleczarskich jest zależna od zawartości tłuszczu. Za 1 proc. tłuszczu płaci się 9,4 zł, tak że za 4 proc. otrzymuje chłop — 37,60 zł tj. cenę wyższą od rynkowej.

Z masowością dostaw musi rozwijać się kampania o jakość dostarczanego mleka. Pierwszym krokiem w tym kierunku było zorganizowanie poradni żywieniowych przy mleczarniach i pokazów żywienia paszami treściwymi (makuchy). Chłop musi się nauczyć bydło karmić tak, aby mu przynosiła największe dochody. Drugą sprawą jest utrzymywanie w oborach czystości, gdyż mleko z Lubelszczyzny pozostawia pod tym względem wiele do życzenia. Nawiasem nadmienić trzeba, że prawdziwą plagą dla gospodarzy i mleczarni jest brak odpowiednich cedzideł, których jeszcze nie produkujemy w kraju.

Większość mleka z Lubelszczyzny jest przerabiana w mleczarniach spółdzielczych na masło, i tak w lutym br. z 1.400.000 l. dostarczonego mleka przeszło milion zużyto na wyrób masła. Ponadto Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Lublinie przerabia znaczne ilości mleka na proszek i zaopatruje w ten konieczny dla przemysłu cukrowniczego produkt, Warszawę i okręgi przemysłowe.

Z wiosną br. produkować się będzie również tzw. „galanterię mleczną", a przede wszystkim napoje chłodzące jak kefir i napój kakaowy, o wiele pożywniejsze od lemoniady, a równające się jej ceną — 25 zł za butelkę. Toteż jeśli mieszkańcy Lublina pójdą w ślady Wrocławia czy Szczecina i zamiast zabarwionej wody zwanej szumnie lemoniadą, będą pić kefir czy napój kakaowy — wyjdzie im to na zdrowie. (rz)

Czy młodzież może korzystać z sali parafialnej

Ze wsi Zarzecze gm. Gołąbki pow. Łuków podajemy bez komentarzy list, który otrzymaliśmy od naszego czytelnika.

W naszej wsi znajduje się barak własność parafialna szumnie nazwany „salą parafialną". Gdy młodzież chce urządzić w nim jakąś zabawę lub przedstawienie amatorskie to ksiądz proboszcz Koryna Konstanty każdorazowo każe sobie zapłacić za salę 1.000 zł. Gdy młodzież nie ma pieniędzy to wówczas wyznacza im jakąś robotę na swoim polu, jak oranie, zwożenie zboża itp., inaczej ksiądz proboszcz nie daje kluczy od sali i zabawa nie może się odbyć. Stan taki trwa już przeszło dwa lata, a przecież wiadomo, że sala parafialna jest własnością wszystkich parafian. Dlaczego więc młodzież nie może z niej korzystać.

Hodowle zarodowe powstają na Lubelszczyźnie

Do Holandii wyjechała komisja Centralnego Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemskich celem dokonania zakupu 48 sztuk bydła holenderskiego. Krowy z importu przeznaczone są dla majątku PNZ w Czesławicach koło Nałęczowa. W ośrodku tym zostanie urządzona obora elitarna, w majątku Łańcuchów zarodowa obora bydła tej samej rasy. Oborę elitarną bydła czerwonego PNZ organizuje w majątku Uhrusk powiat Włodawa oraz 4 zarodowe obory w powiecie hrubieszowskim i jedną w majątku Cicibor Wielki.

W podobny sposób zostaną zorganizowane chlewnie. Do majątku Łańcuchów gdzie zostanie utworzona elitarna chlewnia rasy Wielkiej Białej Angielskiej zostanie sprowadzona obsada z wysp Brytyjskich. Zarodowe chlewnie tego typu świń powstaną w majątku Jarosławiec i Wólka Leszczyńska, oraz w powiecie hrubieszowskim. Rasy gołębskiej — polskiej puławskiej elitarne gniazdo będzie umieszczone w Suchowoli oraz zarodowe w Czesławicach i Mazanowie.

Pojemność każdej chlewni wynosi 30 do 40 szt. macior (ś)

Elektryczność dla 4 wsi zamojskich

(jp) Gminne Rady Narodowe w pow. zamojskim, dążąc do przyspieszenia elektryfikacji powiatu, powzięły uchwałę opodatkowania wszystkich mieszkańców w powiecie po 200 zł rocznie od ha na cele elektryfikacji. W roku bieżącym przewiduje się zelektryfikowanie wsi Borowiny Starozamojskiej, Wiślowca, Udrycza i Dębowca.

Ponieważ prace nad elektryfikacją mają być rozpoczęte w najkrótszym czasie, Powiatowa Rada Narodowa zaapelowała do mieszkańców powiatu, o natychmiastowe wpłacenie uchwalonych składek. W roku 1950 przewiduje się przeprowadzenie linii wysokiego napięcia przez Suchowole do Krasnobrodu.

P. C. H. *Dobre ciasto to chluba gospodyni*
KUP DROŻDŻE SUSZONE W P. C. H.
850 K

Zakończenie Tygodnia b. Więźniów Politycznych w Kraśniku

(ck) — Mieszkańcy Kraśnika złożyli w czasie Tygodnia b. Więźniów Politycznych, wieńce na grobach żołnierzy polsko-radzieckich, poległych w walce z najeźdźcą hitlerowskim. Na zakończenie odbyła się ostatniej niedzieli akademia w sali Domu Ludowego, w której wzięło udział około 600 osób. W części oficjalnej przemawiali tow. Gryta w imieniu Woj. Zw. b. Więźniów Politycznych i II sekr. Pow. Kom. PZPR tow. Wójcik. W czasie przemówień publiczność manifestowała na rzecz pokoju. W części artystycznej wygłoszono okolicznościowe wiersze. Uroczystość zakończono uchwaleniem rezolucji, wypowiadającej się za utrzymaniem pokoju oraz zawierającej przyrzeczenie jak największych wkładów pracy w budowę Polski Socjalistycznej.

Nowe placówki Centrali Tekstylnej

(nr 66) — Biuro Sprzedaży Wyrobów Centrali Tekstylnej w Lublinie uruchomiło nową podhurtownię w Lubartowie. Niezależnie od tego w ciągu miesiąca kwietnia otworzy jeszcze dwie nowe podhurtownie w Biłgoraju i Tomaszowie Lub. Ma to na celu zmniejszenie kosztów dostawy towaru do Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, z którymi Centrala Tekstylna współpracuje zaopatrując je w towary. Otwarcie trzech nowych placówek ma również duże znaczenie w akcji oszczędzania, ze względu na zmniejszenie kosztów transportu.

Model Zamojskiej Wieży Spadochronowej na Targach Poznańskich

(pr) — W modelarni Ligi Lotniczej w Zamościu skonstruowano model zamojskiej wieży spadochronowej w skali 1:20. Pracami kierowali ob. Sieńczyk i ob. Seredziuk. Model ten został wysłany 14 bm. na wystawę w Poznaniu.

Wściekły lis pogryzł ludzi W Zamościu nie ma szczepionek?

(ll) — Niezwykły wypadek, który może pociągnąć za sobą śmierć szeregu osób, zdarzył się na terenie gminy Nowa Osada w powiecie zamojskim. Na jednego z tamtejszych gospodarzy, gdy przechodził lasem, rzucił się lis i pogryzł go. Nim zaskoczony chłop zdążył zareagować, zwierzę w śmiertelnych drgawkach zakończyło życie.

Nieświadomy niebezpieczeństwa wieśniak, zawołał kilku znajomych a ci ściągnęli z martwego lisa piękne futro. Tymczasem w kilkanaście dni po wypadku u pokąsanego chłopa zaczęły występować objawy wścieklizny, co zaobserwowano również u osób zajętych przy ściąganiu futra. Ludzi przewieziono natychmiast do Zamościa, celem zastosowania zastrzyków. Niestety lekarz powiatowy dr Tyszkowski nie mógł natychmiast nic zaradzić temu, ponieważ po zastrzyki trzeba było posyłać do Lublina. Ludności gminy Nowa Osada grozi niebezpieczeństwo, gdyż osoby zakażone przebywały dłuższy czas w domu i stykały się z mieszkańcami tej miejscowości. Całą ludność z terenów zagrożonych należy poddać bezzwłocznie ochronnemu szczepieniu.

35 przodowników zdrowia ukończyło kurs w Mokrem

(mi) — Staraniem pow. aparatu Służby Zdrowia odbył się w Mokrem w pow. zamojskim kurs dla przodowników i przodownic zdrowia. Wykładali na nim studenci medycyny UMCS. Spośród 100 słuchaczy, przy egzaminach końcowych wykazało się należytymi wiadomościami 35 osób, które zostały mianowane wiejskimi przodownikami zdrowia.

Odpowiedzi korespondentom

R. Z., BIŁGORAJ. — Notatka o złomie ukaże się w druku.

RR., BISZCZA. — Wiersza nie zamieścimy.

MATCZUK E., ZAMOŚĆ. — Prosimy pisać na kolumnę „Młodzi idą", poświęconą sprawom młodzieży i ZMP.

Wszystkich korespondentów zawiadamiamy, że część nietermin owa nadesłanego materiału będzie wykorzystana w miarę miejsca, gdyż w ostatnich dniach odczuwaliśmy szczególnie jego brak. A więc proszę się nie zrażać, bo wiadomości się ukażą.

Dlaczego nie chciano wymienić owsa w majątku Michalów

(mi) — Jak dowiadujemy się w zamojskim PZGS, zwrócił się on do administracji majątku państwowego w Michalowie z prośbą o wymianę 30 q owsa jednolitego (który ma majątek przeznaczał na karmę dla koni), na tyleż owsa niejednolitego, niczym nie różniącego się od owsa jednolitego jako pożywienie dla koni. Administracja majątku nie odmówiła transakcji, ale zażądała przy wymianie 20 proc. nadwyżki. W rezultacie wymieniono tylko 11 q owsa, koniecznie potrzebnego w akcji siewnej, a z resztą owsa samochód PZGS wrócił do Zamościa. Czy taka postawa administracji majątku Michalów jest słuszna?

Nowe głośniki dla Zamościa

(ll) — W tych dniach Radiowęzeł Zamojski otrzymał nowy transport głośników radiowych. Są one najnowszego typu, wyprodukowanego w ostatnich czasach przez fabryki krajowe. Głośniki przewyższają jakością pod każdym względem typy z lat ubiegłych. Otrzymany transport pozwoli na dalszą instalację głośników po cenach zniżonych dla świata pracy.

Siewy... Siewy... Siewy...

(fp) — W powiecie zamojskim rolnicy już zasiali pszenicę jarą, przygotowują się do zasiewów jęczmienia.

(sh) — Na terenie gminy Wohyń pow. radzyński, chłopi zamawiają kolejkę na wypożyczenie siewników z Ośrodka Maszynowego, aby móc obsiać rzędowo swoje pola.

(ms) — W Wysokiem chłopi sieją już owies i spodziewają się do Świąt Wielkanocnych zakończyć akcję siewną. Do 6 bm. zasiano 20 proc. przewidywanej powierzchni.

(im) — W powiecie tomaszowskim sieją we wszystkich gminach. Po zasianiu pszenicy jarej i grochu polnego, nastąpi kolejka na jęczmień. Jest tylko kłopot z siewnikami, których jest w powiecie za mało.

(fk) — W pow. łukowskim rozpoczęto siewy 7 bm. w 3 gminach Dąbie, Łysobyki i Tuchowicze.

Przewoźne zespoły parnikowe zabezpieczą ziemniaki przed gniciem

Poważne zagadnienie w wiosennym i letnim tuczu trzody chlewnej stanowi należyta konserwacja pasz, a szczególnie ziemniaków. Na skutek wiosennego ciepła ziemniaki gniją, a w najlepszym wypadku wysychają. Celem uniknięcia tego rodzaju strat Zarząd Okręgowy Państwowych Gospodarstw Rolnych wprowadził na teren województwa lubelskiego 20 zespołów parnikowych — przewoźnych, które pozwolą wyparować, następnie zaś kisić ziemniaki a tym samym zabezpieczyć je przed psuciem w okresie letnim.

P. C. H.

CYKORIA BOHMA

każda gospodyni dbając o zdrowie rodziny dodaje do kawy cykorię. Zawarta w niej goryczka pobudza apetyt, a składniki mineralne: tłuszcze i cukier przyśpieszają proces trawienia.

Żądajcie w sklepach P. C. H.

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 25. III. 1949 r. L. AC. II-1/1189/49 zmienił nazwisko i imię Szenberga Izraela, syna Wolfa-Lejby i Maneli z d. Szwarcsztein, ur. dn. 9. III. 1898 r. w Warszawie, obecnie zamieszkałego w Lublinie przy ul. Kalinowszczyzna 4a na nazwisko i imię „Głaszewski Józef". Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Helenę oraz nieletnie dzieci Ryszarda-Jerzego i Andrzeja-Krzysztofa. 858 G

PRZETARG

na budowę budynku szkolnego w Bystrzycy, gm. Piotrowice, pow. lubelskiego.

Oferty należy składać do Zarządu Gminnego w Piotrowicach. Otwarcie ofert nastąpi dnia 28 kwietnia 1949 r. o godz. 12. Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium do PKO w Lublinie w wysokości 1% od sumy oferowanej oraz odpis karty rejestracyjnej. Wadium będzie zwrócone w terminie 10 dni po zakończeniu przetargu w razie nie przyjęcia oferty.

Podkładki ofertowe można otrzymać u Architekta Powiatowego w Lublinie, ul. Wieniawska 12 pokój 21. Wszelkich informacji udziela Architekt Powiatowy.

Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, zmniejszenia lub zwiększenia robót oraz częściowego korzystania z oferty.

838 Zarząd Gminy Piotrowice

Owoce i cukier to siła i zdrowie

Wyroby Państwowego Przemysłu Konserwowego

Soki owocowe
Kompoty
Marmelada
Konserwy owocowo, warzywne i mięsne

841

Do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych

Żądaj tylko ze znakiem

CZPKP

Znak doskonałości

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

5-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 4867 w Radomiu, 11241 w Warszawie, 53165 w Warszawie, 56546 w Zakopanem, 71422 w Łodzi.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 1474 w Warszawie, 10280 w Kielcach, 37732 w Warszawie, 77859 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 491 5848 9333 21653 59004 74478 75021 77190 81338 84537 93669 94222.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 13576 21026 23043 44680 47034 51794 56303 57203 79748.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 1113 1753 2566 5407 11134 13568 13632 15057 19767 27337 33179 33673 34488 38144 39642 43099 43695 44555 49661 54494 55092 55504 67436 67613 68640 69727 70390 73108 78680 88673

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr: 39 71 343 620 1189 1221 1708 1733 3079 3186 4359 4457 5169 5177 5196 5215 6744 6613 7501 7525 7538 7640 7843 8875 8941 9170 9210 9793 10266 10964 11195 12113 12560 12696 12783 12871 13251 14711 15982 16347 17049 17211 17459 17533 17960 18003 18770 18891 19037 19057 19673 19744 20183 20344 20974 21063 21110 21241 21564 21790 22357 22435 23261 23419 24402 24604 24617 26453 26533 26774 28351 28423 28456 28763 29987 32241 32533 33228 33529 34389 34486 34527 35735 36297 36338 37367 38759 39688 39695 41249 41804 41967 42904 43445 43532 43978 45065 45078 46627 46665 46668 46731 46792 47306 47557 47772 48856 49878 50114 50536 50653 51016 51292 51337 52187 52336 52388 53038 53202 53409 53806 54770 54974 55134 55224 55485 55743 55887 55915 56671 57230 57277 58083 59515 59955 60303 60581 61283 63263 63767 63782 64403 64566 65025 65494 66048 66275 66496 66976 67290 67354 69306 69975 71722 74295 74853 75671 76053 77469 77502 77839 78293 78523 79516 80634 80367 81003 81013 82006 82087 82249 82432 82439 82486 83722 83840 85026 85614 85629 86753 86342 87233 87240 88250 88780 90128 90137 90770 91098 92037 92212 92836 92848 93082 93875 94109.

Dalszy ciąg wygranych po 4 tys. złotych

3115 31 7 69 214 23 69 346 66 72 400 18 670 722 43 835 59 64 74 80 996 4015 112 62 86 200 50 2 64 75 6 3 91 300 52 427 59 61 504 7 27 75 653 89 718 52 67 824 44 66 925 34 97 5035 58 112 6 48 285 300 27 9 52 64 437 502 70 89 620 37 756 819 911 50 62 99 6027 107 67 225 306 28 34 42 444 52 502 39 70 655 90 715 24 804 25 61 947 7029 30 51 60 118 60 262 93 916 67 79 419 35 45 514 601 24 59 70 705 27 39 916 48 80 8028 45 80 121 50 216 324 9 60 421 64 99 522 73 80 680 92 733 879 97 952 8 66 71 9031 43 91 122 250 316 88 91 471 97 504 78 636 791 49 52 81 5 6 867 96 930 4 68 75. 10238 55 319 39 87 416 25 653 72 88 9 775 802 99 923 35 11122 62 86 224 40 66 359 60 79 411 505 10 60 87 638 71 728 31 40 81 7 90 806 78 940 12003 34 52 139 68 82 223 308 54 7 421 4 9 80 500 675 86 760 837 89 979 13002 43 7 70 171 263 80 411 512 9 95 607 10 62 703 47 71 85 11 33 926 44 76 14052 90 114 35 216 76 380 92 9 417 53 518 23 77 613 46 776 808 24 70 4 902 22 44 94 7 15019 23 40 68 135 284 6 493 517 67 606 726 843 16022 85 264 352 500 7 12 7 50 61 645 733 75 7 849 69 80 903 9 41 17113 245 314 49 534 87 612 61 785 885 927 82 93 18007 60 99 103 265 8 406 47 51 2 3 640 95 728 30 42 88 816 51 99 19159 335 58 531 55 9 612 99 729 75 862 926 80 88. 20055 6 64 7 151 271 307 35 50 83 7 402 514 514 52 603 72 98 718 801 75 911 68 21020 75 7 83 6 216 71 368 72 86 93 466 595 602 740 4 60 89 96 858

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACA

Potrzebna od zaraz biegła maszynistka do Jednostki Wojskowej. Zgłaszać się osobiście do Jednostki Wojskowej w Lublinie ul. Czysta 3, bocznа Wieniawskiej, pokój Nr. 4. 849 K

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kielce oraz dowód wydany przez Punkt Repatriacyjny Międzylesie na nazwisko Leśniewski Edward. 856 G

UNIEWAŻNIAM zgubioną dnia 29. VI. 47 r. kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik, na nazwisko Bańka Wojciech zamieszkały w Kawęczynie. 851 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin — Powiat na nazwisko Janiczek Edward zamieszkały Niedrzwica Duża powiat Lublin. 854 G

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Zakrzówek, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Szwedo Julian zamieszkały wieś Zakrzówek. 855 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin na nazwisko Opajdowski Czesław wieś Turka. 857 G

ZGUBIONO dowód osobisty (kennkartę) oraz kartę z pośrednictwa pracy, Lublin wydaną na nazwisko Konieczniak Maria. 859 G

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne wydane przez RKU Lublin — Miasto, nazwisko Olechowski Tadeusz, zamieszkały w Lublinie Szpitalna 5. 861 G

ZGUBIONO odroczenie wydane przez RKU Kraśnik oraz dowód osobisty na nazwisko Rapa Jan zamieszkały Dereźnia Zagrody. 863 K

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Bolesławiec, wydaną na nazwisko Śpiewak Jan, Zakrzów gm. Kamień. 853 G

OGŁASZAJCIE SIĘ W Sztandarze Ludu

Malarze z epoki Wiosny Ludów

Otwarcie II Wystawy Muzeum Narodowego

W czwartek dnia 14 bm. odbyło się w Muzeum Lubelskim otwarcie Wystawy Objazdowej Muzeum Narodowego w Warszawie, skupiającej obrazy malarzy polskich z połowy XIX wieku. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele Zarządu Miejskiego, świata kulturalnego i Zw. Zaw. Plastyków z Lublina. Do zebranych przemówił krótko konserwator Muzeum Lubelskiego mgr Powidzki, dziękując przedstawicielom Muzeum Narodowego w Warszawie za umożliwienie publiczności lubelskiej obejrzenia drugiej w tym roku wystawy objazdowej. Odpowiedział mu w imieniu Muzeum Narodowego mgr Zawanowski, podkreślając, że wystawa została zorganizowana w 100-lecie Wiosny Ludów, aby wykazać, że zamiłowanie do malarstwa zaczęło się w tym czasie w Polsce upowszechniać nie tylko jako sztuka, ale i ze względu na tematykę.

Wystawa grupuje 50 prac 36 autorów, reprezentujących 3 pokolenia malarskie. Najstarszym z malarzy jest Franciszek Lampi, pielęgnujący jeszcze tradycje klasyczne, drugie pokolenie zdradza już skłonność do realizmu i używa innych środków w wypowiadaniu się, trzecia zaś z Piotrem Michałowskim i Aleksandrem Rodakowskim na czele wykazuje bardzo szeroką rozpiętość talentów.

Przecięcia wstęgi dokonał prezydent miasta mgr Krzykała, zaznaczając przy tej sposobności, że Muzeum Lubelskie wkrótce otrzyma nowe pomieszczenia, zajęte dotychczas na inne cele. Oprowadzając przybyłych po wystawie mgr Zawanowski udzielił szczegółowych objaśnień.

* * *

Sztukę malarską Franciszka Lampi reprezentuje na wystawie pejzaż utrzymany w opóźnionym stylu wieku XVIII z fantastyczną budowlą i krajobrazem malowanym z wyobraźni. Po nim napotykamy na wystawie obrazy Statlera, który pierwszy w malarstwie polskim wprowadził jako model żywego człowieka. Pejzaż Breslauera mimo swej naiwności nosi już cechy realizmu i dlatego twórcę jego uważa się za ojca krajobrazu polskiego. Obraz Suchodolskiego — malarza epopei napoleońskiej nie oddaje jeszcze ruchu, — jego ludzie i konie przypominają drewniane figury, i przekonujemy się, że malarstwo polskie musiało czekać aż na Juliusza Kossaka, aby móc poszczycić się znakomitym malarzem koni. Jeden z jego obrazów na wystawie nosi jeszcze ślady wpływów szkoły angielskiej.

Najważniejszą pozycję w całym zbiorze zajmują obrazy Piotra Michałowskiego, również utalentowanego „koniarza", który daje poza tym doskonałe studia głów chłopskich w „Parobku" i „Chłopie w kapeluszu". Doskonałe studia portretowe Rodakowskiego sąsiadują z pastelowym w kolorach obrazkiem Kwitkowskiego. O subtelności jego ręki świadczy rysunek „Chopin na łożu śmierci" wykonany w kilka godzin po zgonie wielkiego muzyka Olbrzymi portret Wilhelma Troszla (pierwszego Jontka w „Halce" Moniuszki) pędzla Simmlera ustąpić musi przed studium portretowym Kaplińskiego, potrafiącego oddać wszystkie subtelności psychologiczne twarzy. Ciekawym bronzowawym kolorytem odznacza się obraz malarza wileńskiego Chruckiego, który studiował u znanego malarza rosyjskiego Worobiewa i stąd pochodzi ten charakterystyczny ton jego obrazów.

Cykl zamykają dzieła Lesslera, pierwszego malarza historycznego w Polsce i 4 rysunki Cypriana Norwida. Poza tym na wystawie można dowiedzieć się ciekawej rzeczy: że Józef Ignacy Kraszewski był nie tylko popularnym powieściopisarzem, ale władał nieźle pędzlem, co jest widoczne na pejzażu z podróży po Włoszech.

Wystawę będzie można zwiedzać od 18 bm. godz. 9 rano do końca miesiąca.

Przodownik pracy TOR

Tow. Jan Pyła — brygadier Lubelskich Warsztatów Nr 75 Technicznej Obsługi Rolnictwa uzyskał przy naprawie ciągników Lanz-Buldog 181,3% normy przepracowawszy w czasie od 1. I. do 15. III. br. ogółem 906,5 roboczo godzin.

120 dni roboczych w czynie 1-Majowym ofiarowali pracownicy SPB

Na oddziałowej naradzie wytwórczej pracowników Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego odbytej w dniu 11 bm. zebrani jednogłośnie uchwalili uczcić Święto 1 Maja konkretnymi czynami przez szybsze wykonanie planów na rb., co wyrazi się w skróceniu terminów prowadzonych robót przy budowach.

W ramach Czynu 1-Majowego pracowników SPB wykonane zostaną w skróconym terminie do dnia 1 maja następujące roboty: 1) odbudowa domu mieszkalnego Rynek 16/17, której ukończenie przewidziane było na dzień 15 czerwca br., 2) zabetonowanie ław pod budowę gmachu Urzędu Zatrudnienia przewidziane planem na koniec maja br., 3) wykonanie murów ze stropami żelbetonowymi w budynku dla pracowników ZEOL przy ul. Długiej 6 z przyśpieszeniem terminu wykończenia o dni 20, 4) wykończenie więźby dachowej w budynku administracyjnym ZEOL przy ul. Fabrycznej 17 i pokrycie go blachą, co było przewidziane do wykonania na dzień 22 maja, 5) wykończenie parteru i wyciągnięcie murów I piętra w budynku administracyjnym Chłodni przy ul. Łęczyńskiej 105 — z przyśpieszeniem zakończenia tych robót o dni 20.

Przez wykonanie tych wszystkich prac na dzień 1 maja br. SPB uzyska oszczędność 102 dni roboczych dla bieżącego sezonu budowlanego.

2159 godzin pracy *Pocztowców* na cześć Święta Pracy

Zebrani w dniu 9 bm. pracownicy Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego Lublin 2 dla uczczenia 1-go Maja przyjęli zobowiązanie usprawnienia pracy na każdym odcinku służby pocztowej. W tym celu uchwalili oni przedłużyć pracę w poszczególnych działach służby o 1 do 16 godzin dziennie, co łącznie da 2159 godzin dodatkowej pracy bezpłatnej. W przeliczeniu na wartość pieniądza Czyn 1-Majowy tych Pocztowców przysporzy Państwu oszczędności w wysokości 154.710 zł.

Pułapka na ludzi

W związku ze Świętem Lasu Zarząd Miejski w Lublinie postanowił obsadzić drzewkami część ulic. Wykopano nawet na przedmieściu Dziesiąta dołki w tym celu. Niestety mija dzień za dniem, a nikt się nie zjawia, by zasadzić w nich drzewka. O zmroku stanowią one pułapki na przechodniów. Całe szczęście, że nie było jeszcze wypadku połamania nóg, jednak ze względu na możliwość zajścia podobnych wypadków należałoby drzewka zasadzić jak najwcześniej. (rz)

—o—

Walka z żebractwem nie ustaje

Na przestrzeni trzech ubiegłych miesięcy tego roku władze porządkowe przytrzymały na ulicach miasta ogółem 15 osób za uprawianie żebractwa. Ponieważ wszystkie po wylegitymowaniu okazały się stałymi mieszkańcami innych gmin z terenu województwa, odesłano je do stałych miejsc zamieszkania.

Upaństwowienie szkół dla dorosłych b. T. U. R.

Szkoła Pracy Społecznej w Lublinie założona i prowadzona do dnia 28 lutego 1949 r. przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Lublinie została zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 8 kwietnia br. upaństwowiona. Pierwsi absolwenci tej szkoły, którzy mają składać maturę w czerwcu br., otrzymają już państwowe świadectwa dojrzałości.

Również i Liceum Administracyjne dawnego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Lublinie, skupiające pracowników administracji państwowej, a przejęte po likwidacji TUR przez Wojewódzką Radę Narodową, uzyskało obecnie uprawnienia szkoły państwowej. Ma to duże znaczenie dla absolwentów szkoły, którzy będą zdawać egzamin dojrzałości podobnie jak w szkołach państwowych — tylko z kilku przedmiotów.

Zbliża się termin otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich

Niecały miesiąc dzieli nas od daty otwarcia XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich, które trwać będą od 23 kwietnia do 10 maja br.

PBP „Orbis" przygotowuje w Poznaniu kwatery w hotelach i Gospodzie Targowej oraz w szkołach o łącznej ilości ok. 4.000 łóżek. Przygotowane również będą tanie posiłki, wydawane w zbiorowych stołówkach, prowadzonych przez organizacje społeczne.

Bogaty program zwiedzania miasta i okolic opracowuje „Orbis", który do tego celu przeznacza swoje autokary. Autokar na zwiedzanie odchodzić będzie w odstępach kilkugodzinnych, bezpośrednio z miejsca, położonego przy wejściu na Targi.

Wysokie zniżki kolejowe, przyznane przez Ministerstwo Komunikacji dla uczestników wycieczek, gwarantują masowy udział na Targi.

W okresie Targów „Orbis" przygotowuje poza wycieczkami pociągami popularnymi wycieczki autokarem z Warszawy, kursującym 2—3 razy w tygodniu.

PBP „Orbis" zwraca się z apelem, aby instytucje, organizacje i szkoły, mające zamiar zwiedzić Targi, zgłaszały się co najmniej na 5 dni przed wyjazdem, celem zapewnienia sobie w Poznaniu kwater i wyżywienia.

Informacje i zapisy udzielają i przyjmują wszystkie placówki „Orbisu" w Polsce.

Nowy zarząd KS Związkowiec

Dnia 12 bm. ukonstytuował się nowy zarząd Klubu Sportowego „Związkowiec". Przewodniczącym został ob. St. Filozof, I wiceprzewodniczącym Zb. Szczerbik, II wiceprzewodniczącym R. Wnuk, sekretarzem W. Szydłowski, skarbnikiem Alfreda Paprocka, a gospodarzem Jan Patyrański.

190 dziecińców organizuje ChTPD

Dnia 12 kwietnia odbyła się wojewódzka konferencja instruktorek Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci pod przewodnictwem ob. Steligi. Udział w konferencji wzięli również przedstawiciele Wydziału Opieki Społecznej, Wydziału Zdrowia i Inspektoratu Szkolnego.

Przedmiotem obrad była akcja letnia, organizowanie dziecińców, żłobków wiejskich, przedszkoli i punktów opieki nad matką i dzieckiem w środowiskach wiejskich.

Zaplanowano zorganizowanie 190 dziecińców, 8 żłobków, 2 kolonie letnie w Ługowie i Kawęczynie, 16 punktów opieki nad matką i dzieckiem oraz 17 przedszkoli.

Radio

PIĄTEK, 15 kwietnia 1949

Warszawa I rozpoczyna program o godz. 15.25.

Wiadomości: 16.00, 17.45, 20.00, 23.00.

15.30 Koncert Ork. PR pod dyr. A. Rezlera. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 18.25 Służba Polsce. 18.40 Daleko od Moskwy — pow. W. Ażajewa odc. 16. 19.00 Koncert symfoniczny pod dyr. A. Toscaniniego. 21.00 Motety wielkotygodniowe dawnych mistrzów w wyk. Chóru im. W. Gieburowskiego. 21.30 Z życia Rumunii. 22.00 Koncert poświęcony twórczości Mozarta. 23.10 Muzyka.

Pogotowie Ratunkowe	tel. 22-73
Straż Pożarna	tel. 09
Komenda Miasta M. O.	tel. 23-83

—o—

DYŻURY APTEK

Krak. Przedm. 47, Nowa 23, M. Reczka 23, Narutowicza 27.

CZY WIECIE —

— że picie nie przegotowanego mleka może być przyczyną gruźlicy?

CZY WIECIE —

— że każdy dorosły człowiek może być dotknięty zaraźliwą gruźlicą mimo, że o tym nie wie i czuje się dobrze?

CZY WIECIE —

— że tylko prześwietleniem promieniami Roentgena można rozpoznać gruźlicę płuc u człowieka?

Na lubelskim bruku

Placyk

U zbiegu ulic Radziwiłłowskiej i Staszica znajduje się spory placyk. Dawniej istniało tutaj największe w Lublinie kino „Corso", które pięć lat temu zostało przez uciekających Niemców spalone. Obecnie teren pokryty jest resztkami gruzu i kamiennej posadzki dawnego budynku. Ponieważ znajdować się ma tutaj skwerek, wartoby było pomyśleć o oczyszczeniu placyku. Byłoby bardzo wskazane by miejsce to zostało ochotniczo uporządkowane np. w ramach Czynu 1-Majowego. Placyk będzie miał inny, przyjemniejszy wygląd, a ekipy zakładające tutaj w przyszłości zieleńce bardziej ułatwioną pracę.

Nieodebrane odznaczenia bojowe

W Zarządzie Wojewódzkim Związku Bojowników w Lublinie przy ul. Ewangelickiej 4, są do odebrania odznaczenia: Krzyże Grunwaldu III klasy, Krzyże Partyzanckie, Krzyże Walecznych oraz Medale Zwycięstwa i Wolności, które dotychczas nie mogły być wręczone z uwagi na brak adresów.

W związku z tym Zarząd Związku wzywa niżej wymienione osoby o zgłoszenie się po odbiór odznaczeń względnie podanie adresów zamieszkania. W wypadku odznaczeń pośmiertnych — powinni zgłosić się żyjący członkowie rodzin poległych.

Krzyżem Grunwaldu III klasy pośmiertnie został odznaczony: Słowiński Jan, Marek Wacława, Karczmarczyk Julian, Szymula Stanisław, Szymula Albin i Wiśniewski Mieczysław

Krzyżem Walecznych pośmiertnie został odznaczony Wysłouch Bronisław.

Krzyżem Partyzanckim zostali odznaczeni: Ob. Ob. Meluch Aleksander, Kowalczyk Mieczysław, Obel Aleksander, Kupiński Wacław, Pupko Bronisław, Geller Ignacy, Dudar Teodor, Mazur Władysław, Guman Moszko, Grtych Kazimierz, Kordzielewski Stanisław, Kuper Bazyli, Cieżczyk Marian, Komar Paweł, Øroniecki Jerzy, Nowicki Stanisław, Saweryn Tadeusz, Grzywna Tadeusz Abramek Józef, Szyszka Tomasz, Nowak Stanisław, Doliński Zdzisław, Komasa Leon, Skora Helena, Kozłowski Jan, Pidek Bolesław, Bielakow Dymitr, Nosal Jan, Samczuk Stefan, Mazur Jan, Jurecki Edward, Moszczyński Wiesław, Czelej Bazyli, Zarebisz Franciszek, Gortych Stanisław, Jaworski Józef, Barczewski Stanisław, Sawicki Marian, Zwolak Stanisław, Kuśmierowski Stanisław, Grunwald Wiesław, Wesołowski Jan, Ludowski Franciszek, Zieliński Stanisław, Chruściel Józef, Sztejman Marian, Baraniecki Stanisław, Szczupak Andrzej, Wojczuk Jan, Woliński Stanisław, Skrzypkowa Kazimiera, Nieziński Wacław, Kozioł Franciszek, Filipek Stefan, Bartoszek Stanisław.

Medalem Zwycięstwa i Wolności: Ob. Ob. Rarak, Dąbski Stefan, Szmidt Marian, Tyc Władysław, Kowalczyk Stanisław, Kowalczyk Antoni, Kowalczyk Bronisław, Kaczmarski Wacław, Wójcik Stan., Kowalczyk Marcin, Sójka Stan., Kaczorowa Maria, Dziewulski Józef, Dziewulska Stefania, Turski Kazimierz, Pakuła Stanisław, Małecki Władysław, Winiarski Antoni, Skrabczyński Piotr, Horenbał, Podrzy Stanisław, Pisula Stanisław, Nader Mieczysław, Kmieć Józef, Niezabitowska Feliksa, Szmat Józef, Podsiadły Adam, Bednarski, Mankiewicz Bronisław, Pietrzyk Stanisław, Łukasik Wacław, Kołodziejczyk Stanisław, Jagiełło Natalia, Poleszak Jan, Sidorczak Franciszek, Wojciechowski Adam, Wilkołaz Antoni, Łyzagowa Antonina, Kukuryk Franciszek, Kołodziejczyk Bronisława.

Lublin liczy 117.030 mieszkańców

W biurze ewidencji zakończone zostały prace nad odtwarzaniem rejestru mieszkańców. Uporządkowany rejestr wykazuje na dzień 31 marca br. następujący stan ludności naszego miasta: stałych mieszkańców—98,624, zgłoszonych na pobyt czasowy — 18.231, cudzoziemców — 175. Łącznie więc w dniu 31 ub. m. zamieszkiwało na terenie miasta 117.030 osób.

Na przestrzeni 3-ch miesięcy ubiegłego I kwartału br. Miejski Urząd Stanu Cywilnego zanotował 405 zawartych małżeństw. Liczba urodzin 1022 znacznie góruje nad liczbą zgonów 569, z której trzeba odliczyć 188 „zgonów sądowych" (tzn. aktów uznania na zmarłe osób zaginionych w latach wojny).

Nałęczów wróci do swojej dawnej świetności

Wojna nie oszczędziła Nałęczowa. Najbardziej ucierpiał zakład zdrojowy i rezerwaty przyrody. Nie umniejsza to jednak uroku tego uzdrowiska leżącego na prawym brzegu Wisły. Przybysza uderza piękno krajobrazu tej żyznej, zacisznej połaci Lubelszczyzny. Rozległe przestrzenie pól, poorane głębokimi wąwozami, zbiegają się w malowniczej kotlinie, gdzie usadowił się Nałęczów.

— Nałęczów wróci do swej świetności — mówi z głębokim przekonaniem Marian Pawłowski, prezes Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa. Bo rowina nałęczowska, jedna z najlepszych ściągnie kuracjuszy, a pokłady jej są tu bardzo bogate. Chodzi tylko o uruchomienie zakładu zdrojowego.

CZY UZDROWISKO PRZEJMIE PAŃSTWO?

Zakład jest odbudowywany przez Związek Inwalidów Wojennych. W zabudowaniach uzdrowiska mieści się narazie internat i Gimnazjum Spółdzielcze, w którym zdobywają wiedzę inwalidzi. Mówi się, że uzdrowisko przejmie Państwo, o co zresztą idą starania. Pod zarządem państwowym uzdrowisko niewątpliwie prędzej zostanie odbudowane, a o to głównie chodzi.

— Zakład nie wymaga wielkiego remontu — zapewnia ob. Pawłowski. Najkosztowniejsza jest instalacja urządzeń wodociągowych w łazienkach. Gdyby były pieniądze, za dwa, trzy miesiące zakład mógłby być czynny.

ŁAGODNY KLIMAT I NIEWYKORZYSTANE ŹRÓDŁA MINERALNE

Ob. Pawłowski, jak sam twierdzi, — jest zakochany w Nałęczowie. Pierwszy raz przybył tu przed pół wiekiem. Urzeczony pięknem okolicy został już w Nałęczowie na stałe. Zna wszystkie walory miejscowości. Mówi, że powietrze nałęczowskie ma niezwykłe własności lecznicze, gdyż odpowiedni stopień wilgotności sprawia, że leczy ono serce i nerwy. Ciekawym jest fakt, że w Nałęczowie nie ma komarów, których roje w innych stronach obrzydzają mieszkańcom życie, a niejednokrotnie roznoszą malarię.

W Nałęczowie są źródła wód mineralnych. Nienasyceni Niemcy nałęczowską wodę wywozili do Rzeszy jako przysmak. Ba — nawet pod Tobrukiem znalazła się ta woda, którą żołnierze niemieccy gasili swoje pragnienie.

PO CO SZUKAĆ DALEKO — JEDŹMY NA WCZASY DO NAŁĘCZOWA!

Należyta eksploatacja źródeł może przynieść Nałęczowowi duże korzyści. Mineralna woda nałęczowska miałaby niewątpliwie duże zapotrzebowanie. Szkoda, że te możliwości nie są wykorzystane.

Nasz rozmówca zapoznaje nas z koleją z zabytkami historycznymi Nałęczowa. Jest tu stary pałac Małachowskich, gdzie zakiełkowała myśl o konstytucji 3-go Maja, są tu pamiątki po Prusie i Żeromskim.

Ob. Pawłowski wierzy, że wobec uregulowania sprawy letnich wczasów, zainteresowanie Nałęczowem wzrośnie. A zresztą, czy urlopowicze zechcą jechać gdzieś daleko na wczasy i tracić po kilka dni z krótkiego urlopu na męczącą podróż, skoro mają blisko Nałęczów, a szeregi wiłł w cieniu brzóz zapraszają potrzebujących wypoczynku. Nie — na pewno przyjadą do nas! — kończy z entuzjazmem ob. Pawłowski.

J. Trześniak.

Muzeum w kołchozie

We wsi Prokunino, rejonu pawłowo - posadzkiego, obwodu moskiewskiego, członkowie kołchozu im. N. Chruszczewa założyli kołchozowe muzeum sztuk pięknych. Otwarcie muzeum nastąpiło w 20 rocznicę istnienia kołchozu, założonego w roku 1929.

Muzeum we wsi Prokunino nie będzie zwykłym tylko zbiorem obrazów i rysunków. Przy pomocy malarstwa, rzeźby i grafiki muzeum będzie odzwierciedlało 20-letnią drogę kołchozu oraz osiągnięcia mieszkańców Prokunina.

W organizowaniu muzeum poważną pomoc okazują kołchoźnikom koła artystyczne Moskwy i obwodu moskiewskiego. Na ogólnym zebraniu kołchoźników, na którym zapadła decyzja utworzenia muzeum, przemówienia wygłosili laureat Nagrody Stalinowskiej artysta - malarz A. Jar - Krawczenko oraz kierownicy moskiewskich obwodowych organizacji plastyków: P. Radimow, A. Szepeluk i K. Lagutenk, którzy zobowiązali się namalować obrazy z życia kołchozu im. N. Chruszczewa i ofiarować je muzeum. Architekt J. Żukowski obiecał wykonać w darze dla kołchoźników projekt gmachu muzeum.

WIRUSY

Dziennik „Fraenkischer Tag", donosi o gwałtownie zwiększającej się liczbie napadów rabunkowych, dokonywanych przez członków amerykańskiej armii okupacyjnej na niemieckiej ludności cywilnej. Raporty policyjne przynoszą codziennie wiadomości o morderstwach i gwałtach dokonywanych przez żołnierzy amerykańskich.

* * *

Ze szpitala Oskar Helene w strefie amerykańskiej ma być wyrzuconych jedenastu pacjentów chorych na gruźlicę kości. Jedynym powodem tego rozkazu, wydanego przez komendanta sanitarnego zachodniego sektora Berlina, działającego na bezpośredni rozkaz generała Howleya jest to, że pacjenci są mieszkańcami wschodniego sektora miasta. Howley ma zamiar wyrzucić wszystkich 170 pacjentów, pochodzących z wschodniego sektora miasta.

Humor

— A pan co tu robi?

— Widzi pani w zeszłym roku była w tym miejscu ławka...

Sport Sport

II międzynarodowy wyścig kolarski Praga—Warszawa

WÓJCIK, MICH I CZYŻ, PIERWSI NA MECIE WYŚCIGU TRENINGOWEGO NA 220 KM.

W ubiegły wtorek odbyła się generalna próba kolarzy. Wyścig treningowy odbył się na trasie 220 km. Wyścig rozpoczął się o godz. 8.30 rano. Pogoda była deszczowa, ale bezwietrzna. Startowało 24 zawodników. Trasa wyścigu prowadziła przez Żory, Skoczów, Rybnik, Orzecze i z powrotem do obozu w Polanie przez Żory.

O godz. 16.30 kolarze powrócili do Polany. W wyścigu bardzo dobrą formę wykazali: Wójcik, Mich i Czyż, którzy pierwsi przyjechali na metę. Zainteresowanie treningami kolarzy jest duże.

WĘGRZY PODALI JUŻ SKŁAD SWYCH TRZECH DRUŻYN NARODOWYCH

Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu P—W w Warszawie wpłynęła depesza od Węgierskiego Związku Kolarskiego z imiennym wykazem członków trzech węgierskich drużyn narodowych. Ze znanych w Polsce z zeszłorocznego wyścigu W—P—W oraz „Tour de Pologne," nazwisk startują: Josef Kiss, Zoltan Kovacs, Kaaroly Papp, Ferenc Irhazi, Tibor Jonas, Ferenc Karas.

DZIŚ KONFERENCJE WSZYSTKICH KOMITETÓW ETAPOWYCH

W ubiegły poniedziałek przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego odbyli konferencje z delegatami wszystkich instytucji zainteresowanych organizacji i przebiegiem wyścigu Praga — Warszawa. Uzgodniono sprawę odprawy celnej przy przejeździe wyścigu przez punkt graniczny w Chałupkach. Ministerstwo Poczt i Telegrafów zapewniło organizatorom wyścigu sprawną obsługę telefoniczną dla rozmów prasowych. Poniedziałkowa konferencja wysunęła szereg zagadnień do rozpracowania przez poszczególne wojewódzkie konferencje Komitetów Etapowych.

Wczoraj odbyła się konferencja warszawskiego Komitetu Etapowego.

Na trasie ostatniego etapu wyścigu Praga — Warszawa zostanie zainstalowanych kilka polowych aparatów telefonicznych, za pomocą których zebrana na Stadionie WP publiczność będzie dokładnie informowana o przebiegu walki kolarzy na ostatnich kilometrach gigantycznego wyścigu.

W dniu 20 bm. wejdzie w użycie we wszystkich urzędach pocztowych w miastach etapowych wyścigu P—W datownik okolicznościowy, wykonany wg projektu artgrafika A. Wiercieńskiego.

Wszystkie wojewódzkie i powiatowe komitety organizacyjne wyścigu P—W otrzymały polecenie zwrócenia szczególnej uwagi na towarzyszących wyścigowi „dzikich" motocyklistów i automobilistów, którzy niejednokrotnie stali się przyczyną wypadków, którym ulegali kolarze. Prawo przejazdu trasą wyścigu w czasie jego trwania będą miały samochody i motocykle, opatrzone specjalnymi znakami rozpoznawczymi.

ZS „Związkowiec"

Do 25 kwietnia br ma być zakończona akcja organizacji 130 klubów i kół sportowych ZS „Związkowiec".

W skład Zrzeszenia wchodzi m. in. szereg silnych klubów sportowych. Najsilniejsze sekcje piłki nożnej ZS „Związkowiec" znajdują się w Poznaniu („Warta") i w Krakowie („Garbarnia"). W zapasach „Związkowiec" posiada czołowych zawodników Polski, zrzeszonych w „Sile" z Mysłowic, „Legii" (Kraków), „Skrze" (Warszawa), „Zrywie" (Bydgoszcz). Barwy „Związkowca" w hokeju na lodzie reprezentować będą m. in. „Siła" (Giszowiec) i KTH.

Jedna z najsilniejszych sekcji narciarskich PTT (Zakopane) zgłosiła również swój akces do ZS „Związkowiec". W piłce ręcznej najwyższy poziom sportowy reprezentują kluby „Związkowca" z Poznania („Warta") i Łodzi („Zryw"), w lekkiej atletyce KS „Związkowiec" — Poznań („Warta") i „Legia" (Kraków). W sporcie motorowym ZS „Związkowiec" reprezentowany jest m. in. przez 2 kluby I Ligi z Gdańska i Warszawy. ZS „Związkowiec" posiada również dobrych kolarzy torowych z „Garbarni" oraz dobrze zapowiadającą się sekcję szosowców we Wrocławiu. Barw „Związkowca" w wioślarstwie bronić będą m. in. zawodnicy BTW i KW.

30)

W ciągu połowy przydzielonego czasu zostały nadane wszystkie komunikaty meteorologiczne, które nagromadziły się przez pięć dni. „A to zuch!" mimo woli pomyślał Timofieicz zadowolony zresztą bardziej z siebie, że zdążył wszystko zapisać.

Sam nie miał nic dla zatoki Nadzieja. Postanowił zużyć pozostały czas na zawarcie znajomości z radiotelegrafistą.

— Nowy? — spytał. — Coś nie znam twego klucza.

— Tak. Zimuję pierwszy rok.

— Jak się nazywasz?

— Koływanow.

— A mnie wszyscy nazywają Timofieiczem

— Bardzo mi przyjemnie... Timofieicz!

— Obawiam się, że teraz zaczną nazywać Stropką Razinem.. Broda, rozumiesz, wyrosła. Ruda.

— Razin miał czarną.

— A moja ruda.

— To pofarbuj!

— Masz rację.

Zadowolony bardzo z nowej znajomości, Timofieicz przyszedł do wniosku, że przyzwoitość wymaga, a czas pozwala, żeby poczęstować nowego przyjaciela muzyką, pokazać mu swą sztukę, jak to było przyjęte wśród radiotelegrafistów Arktyki. Timofieicz wystukał na kluczu „Torreadora" — swój zwykły numer, oryginalne hasło, herb radiotelegrafisty, jego znaki szczególne. Gdy skończył, poczekał trochę— czy radiotelegrafista Nadziei potrafi mu odpowiedzieć tak samo? Nie każdy umie grać na kluczu. Ale oto usłyszał melodie odstukiwaną z zatoki Nadziei. Był to „Marsz turecki" Mozarta. Radiotelegrafista miał dobry smak.

I dobrą rękę. Timofieiczowi wydawało się, że kiedyś słyszał tę rękę.

„Koływanow? Nie, nie znam takiego" — pomyślał i pokręcił głową.

W ten sposób zaczęła się przyjaźń. UKL zgłaszał się teraz punktualnie w określonym czasie i radiotelegrafiści serdecznie witali jeden drugiego i przy pracy wymieniali przyjacielskie zdania. Te codzienne obecnie, serdeczne rozmowy nie były oczywiście podobne do tych, które prowadzą przyjaciele wieczorem w kawiarni przy kuflu piwa albo gdzieś w domu paląc fajki i wyciągnąwszy pod stołem nogi. Rozmowy telerafistów były urywane, krótkie, zwięzłe. Dzieliło ich pięćset kilometrów. Rozkład ściśle ograniczał czas ich rozmowy. Mieli to jedną, to całe trzy minuty, ale i to nie jest mało dla radiotelegrafistów, którzy umieją wystukać półtorej setki znaków na minutę. Czasami rozmowa ich urywała się na półsłowie, upływał termin (a praca przede wszystkim) i Timofieicz nie miał czasu odpowiedzieć na żart kolegi. Chodził potem przez cały wieczór i uśmiechał się. Myślał nad swym jutrzejszym żartem, szlifował go, ponieważ przyjaźń mężczyzn nie potrzebuje cielęcych czułości i sentymentalnych wyznań. Mocny, jędrny żart jest odpowiedniejszy i ma więcej ciepła. I istotnie ogrzewa on ich serca.

Codziennie radiotelegrafista Nadziei zapytywał:

— No, jak tam broda?

Timofieicz odpowiadał niezmiennie:

— Niczego. Dzięki twoim modlitwom. Rośnie. Czarnieje.

— Próbowałeś smarować?

Korespondencji dla zatoki Nadzieja było zawsze za mało. Timofieicz wiedział już, że zimuje tam tylko dwóch ludzi: jego przyjaciel radiotelegrafista Koływanow i meteorolog Sawincew.

Sawincew otrzymywał radiogramy często — to od matki, to od Lidy, w której Timofieicz odgadywał narzeczoną, to od przyjaciół. Radiogramy były pogodne, żartobliwe. I Sawincew odpowiadał na nie akuratnie, tak samo zawsze z przesadną pogodą trochę górnolotnie. I ponieważ cała ta korespondencja szła przez Timofieicza, mógł on śmiało wyobrazić sobie wygląd Sawincewa, towarzysza zimowiska Koływanowa. Zdawało mu się, że go widzi przed sobą: taki młody, bardzo młody chłopak, przystojny, zdrowy, o czystej dziewczęcej twarzy, trochę entuzjasta, porywczy, uwielbiający swój uniform marynarki i galony na rękawie, jeden z tych wspaniałych komsomolców — romantyków, którzy wyrywają się teraz gwałtownie do Arktyki, za każdym torosem widzą niedźwiedzia, marzą o przygodach i czynach bohaterskich i złoszczą się, że przygód nie ma.

(D. c. n.)

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". Redakcja i Administracja Lublin 1-go Maja 14. Telefony: Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 26-93. Dyrektor i Administracja 24-56. Kolportaż 39-02. Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72. Rozdzielnia 20-51. Konto czek. PKO Nr 41-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł. prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito czcionkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie. M. Buczka 12.
A — 26436